

Tomasz Gonet

Ukryci pod dywanem. Emilia Dembska (Kołomyja)

We wrześniu 1939 r. Rzesza Niemiecka i Związek Sowiecki dokonały zbrojnej inwazji na Polskę rozpoczynając II wojnę światową. W wyniku tej agresji prawie 6 milionów polskich obywateli straciło życie, w tym ok. 3 miliony Polaków żydowskiego pochodzenia. Na okupowanych terenach Polski Niemcy wprowadzili karę śmierci nawet za najmniejszą pomoc Żydom...

Emilia Dębska zapłaciła najwyższą cenę za pomoc udzielaną osobom narodowości żydowskiej w czasie niemieckiej okupacji w epoce II wojny światowej. Polska była jednym z niewielu krajów pod okupacją niemiecką, gdzie nawet za najmniejszą pomoc Żydom groziła śmierć. Emilia Dębska mieszkała w Kołomyi, terenie byłego województwa stanisławowskiego, które przed wojną należało do Polski. Była wdową po urzędniku skarbowym Modeście Dębskim. W okresie międzywojennym Emilia Dębska zaangażowana była w działalność organizacji patriotycznych w Kołomyi. Między innymi była członkinią miejscowych struktur Polskiego Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół”. Przed wojną utrzymywała bliskie relacje z przedstawicielami społeczności żydowskiej, która stanowiła wtedy ponad 42 procent mieszkańców tego miasta. Przyjaźniła się chociażby z braćmi Gottfryd, którzy prowadzili w mieście praktykę dentystyczną.

Prawdopodobnie od jesieni 1941 r. ukrywała w swoim jednorodzinnym domu przy ul. Gazowej 5 grupę jedenastu Żydów. Warto podkreślić, że żydowscy uciekinierzy zaczęli się ukrywać w domu Polki jeszcze przed zamknięciem przez Niemców kołomyjskiej dzielnicy żydowskiej, co nastąpiło dopiero w marcu 1942 r. Schronienie w domu Dębskiej znaleźli przypuszczalnie przedstawiciele miejscowych zamożnych rodzin żydowskich. Między innymi żony dwóch wspomnianych braci Gottfrydów oraz trzyosobowa rodzina adwokata Karpla. Niestety w toku prowadzonych badań nie udało się ustalić personaliów pozostałych osób, ani okoliczności w jakich trafili oni pod opiekę Polki.

Żydzi ukrywali się w specjalnym pomieszczeniu piwnicznym, do którego wejście znajdowało się w kuchni. Dla niepoznaki zamaskowane zostało dywanem. Jak wynika z zeznań

świadców, którzy widzieli jak Emilia przywozi dorożką duże zapasy żywności, tłumaczyła się ona tym, że stołuje u siebie byłych urzędników skarbowych. Wraz z gospodynią mieszkała także nieznana z nazwiska głuchoniema gosposia Marysia. Pełniąc funkcję pomocy domowej zapewne także zaangażowana była w opiekę nad ukrywającymi się osobami.

W lutym lub marcu 1944 r., na kilka tygodni przed wkroczeniem do miasta Armii Czerwonej, w domu Emilii Dębskiej zjawili się dwóch niemieckich żołnierzy z nieustalonej formacji, którzy przeprowadzili rewizję. W jej trakcie prawdopodobnie odnaleźli ukrywających się Żydów, jednak poprzestali na wymuszeniu od Polki łąpówki w postaci kosztowności i wartościowych rzeczy. Bezpośrednio po tym wydarzeniu kryjówkę opuścił Karpel wraz z żoną i synem. Jak wynika z zeznań Rozalii Śnigowskiej, żydowskiej rodzinie udało się następnie znaleźć schronienie w domu Rutowiczów w Kołomyi, gdzie przebywali, aż do wkroczenia Armii Czerwonej. Pozostałe osoby zdecydowały się jednak w dalszym ciągu pozostać w dotychczasowym miejscu schronienia. Niedługo po opisanym wydarzeniu, prawdopodobnie po upływie kilku lub kilkunastu dni, w domu Dębskiej ponownie zjawili się Niemcy, tym razem funkcjonariusze Gestapo. Przeprowadzili kolejną rewizję i odnaleźli ośmiu pozostałych w domu Żydów. Gospodyni wraz ze wspomnianą Marysią oraz ukrywającymi się osobami została zaprowadzona na cmentarz żydowski w Kołomyi. Na miejscu Żydzi zostali zmuszeni do wykopania dołu, a następnie wszyscy zostali rozstrzelani przez Niemców. Po wojnie ciało Emilii zostało ekshumowane i pochowane na cmentarzu katolickim.

Historycy szacują, że Polacy w czasie II wojny światowej uratowali kilkadziesiąt tysięcy swoich żydowskich współobywateli. Niemieccy okupanci zabili za tę pomoc około 1000 Polaków.